

Gazeta Gdańska

PRZEDPŁATA W POLSCE wynosi kwartalnie 10,50 mk. polskich z odnośzeniem do domu przez listowego. **OGŁOSZENIA** inserentów zamieszczonych w Polsce po 3,00 mk. polskie za jedno-lamowy wiersz petitowy i 9 mk. za wiersz reklamowy.

Adres: „Gazeta Gdańska” w Gdańsku—Danzig, Postschliessfach 188. — Redakcja i Ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstadt. Graben) 49.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS.

Rok XXX.

Gdańsk, na wtorek, dnia 30-go listopada 1920.

Nr. 276.

Budujmy przyszłość Gdańska.

Niedawno wróciła dzielnica pomorska na łono prawdziwej Ojczyzny. Niemcy głosili światu, iż ziemia ta jest „rdzennie niemiecka”. Wybory do Sejmu udowodniły, iż jest przeciwnie. Dużo jeszcze Niemców zamieszkuje Pomorze. Nie zapominajmy o dawnym tam panowaniu niemieckim i sercem lgną do Niemiec. Widzimy, iż łączy się w jeden obóz. To powinno być również i dla nas przykładem. Wyteżyć trzeba wszystkie swe siły i wspólnie odbudowywać z zgłiszcz germańskich dawną polskość tej drogiej ziemi. Dużo ran zadała nam gwałtowna germanizacja dawniejszego rządu pruskiego. Te rany musimy teraz wyleczyć. Im prędzej to uczynimy, tem lepiej dla nas i tem prędzej podniemiemy prawdziwą polskość na Pomorzu. Każdy Polak powinien rozumieć, iż od niego zależy dobro naszej Ojczyzny. Każdy Polak powinien dokładać swych rąk do zgodnej pracy nad politycznem, gospodarczem i oświatowem podniesieniem całego narodu. Kto nie jest do wydanej pracy przygotowany, niech uczyni to niezwłocznie.

W jednym celu musimy być wszyscy zgodni, mianowicie w odzyskaniu charakteru polskiego ziem, pozostających dawniej pod zgubnym wpływem germanizacji lub mających należeć do Polski.

Pomorze stało się dzięki Opatrzności Bożej składową częścią Polski. Jest jednakże dużo dzielnic dawniej Polski przedrozbiorowej, które stały się powodem do sporów. W niejednych okolicach polskich w zaborze pruskim, pozostających z woli pewnych państw pod władzą nieprzychylnych nam Niemiec, germanizacja poczyniła tak wielkie postępy, że lud polski stracił swego właściciela ducha a przybrał niemiecki. Taki przykład mamy na Mazurach i Warmji, gdzie lud jest polski a duch pruski.

W Gdańsku, o który Polska za mało się troszczyła w przeszłości, niema lepszych stosunków. O dawniej polskość gdańszczyzan świadczy tylko ich polskie nazwiska lub nie wygasła tu i owdzie tradycja. Polacy gdańscy mają zatem wielkie zadanie do spełnienia dla przyszłości Gdańska. Zadanie to jest ogólnie znane. Chodzi nam o przywrócenie polskości Gdańskowi. Do tego celu musi dążyć nasza praca wśród różnych towarzystw i organizacji. Ponieważ zaś jest nas w Gdańsku o wiele mniejsza liczba, od Niemców, przeto też większego skupienia trzeba nam. Łączyć się trzeba i jeszcze raz łączyć. Każdy Polak w Gdańsku powinien sobie zdać sprawę z zadania, jakie wobec Ojczyzny i wobec dobra całego narodu i własnego ma do spełnienia. Jedyńie wtenczas praca nasza na gruncie Gdańska będzie owocna i najbliższy już czas pokaże, cośmy zdziałali. Powinniśmy być prawdziwymi rycerzami polskości w zgermanizowanym Gdańsku.

Nie poszczególna wola, nie myśli, iż do tego dzieła powołani są inni, lub np. towarzystwo polskie. Każdy, czy młody lub stary, kobieta czy mężczyzna, muszą stanąć do pracy według swej możliwości.

Wiemy, iż Polaków w Gdańsku jest coraz więcej. Lecz nie widzimy ich niestety w życiu publicznym. W towarzystwach polskich pracują przeważnie ci sami. Z pośród napływowej Polonji są tylko jednostki członkami towarzystw. Powinni oni zrozumieć, iż Gdańsk jest inną placówką polską, niż Warszawa lub Lwów, gdzie Polacy nie mają żadnych innych przeciwników na wzór Niemców. Otrząść trzeba się koniecznością z obojętności jaka tu jeszcze panuje wśród naszej napływowej Polonji. Podajmy sobie ręce do wspólnej pracy. Niech ustana rozdzwinki między naszymi dzielnicami. Niech jeden cel łączy nas w jeden obóz. Czuwać musimy nad przyszłością Gdańska, który jest nasze okno na daleki świat. Do jego portu zawiną okręta z całego świata a polski Biały Orzeł rozpostrze swe skrzydła nad Bałtykiem.

B. K.

WYCHODZI CODZIENNIE W POŁUDNIE z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich.

Kto chce zamieścić w niej ogłoszenie, nadać je winien najpóźniej dnia poprzedniego do godz. 1-szej w południe.

Telefon 1781.

PRZEDPŁATA W WOLNYM GDANSKU wynosi kwartalnie 5,55 mk. niem., a 6,00 mk. niem. z odnośzeniem do domu. **OGŁOSZENIA** z obszaru Woln. Gdańska po 1,00 mk. niem. za jedno-lamowy wiersz petitowy i 3 mk. niem. za wiersz reklamowy.

NA POMORZU

można odtąd

zapisywać „Gazetę Gdańską” na wszystkich urzędach pocztowych.

Zamawiać należy

adresując krótko:

**Gazeta Gdańska
filja w TCZEWIE**

skrytka pocztowa.

Pod tym adresem dojdą
nas wszelkie przesyłki
pieniężne.

Kto ma jakiegokolwiek zażalenia, które nas w Gdańsku nie doszły, niechaj adresuje do Tczewa, jak wyżej podano.

**Administracja
„Gazety Gdańskiej”.**

Głos uczciwego Niemca.

Znany prof. niemiecki Foerster surowo krytykuje w gazecie „Freiheit” sposoby agitacji Niemców górnośląskich. Prof. F. pisze: „Gdy czyta się plakaty, głosy prasy i specjalne wynurzenia w sprawie Górnego Śląska, to czuje się: To musi resztę dobrej woli po stronie przeciwniej niechybnie zburzyć”. — Jako charakterystyczne, omawia stanowisko w tej sprawie zajęte przez rektora uniwersytetu wrocławskiego, który poczuwa się za specjalnie powołanego do wynurzeń i sądów o G. Śląsku.

„Mówi się im (to zn. przeciwnikom), że oni świat cały gwałtem i bezprawiem zalewają i podnoszą się, żeby specjalnie zaniepokoić Francję, że na Śląsku rozpoczął się ruch niemiecki, dążący do wyzwolenia Europy od despotyzmu Napoleona; a żeby jeszcze Polaków śląskich wyprowadzić z równowagi i znieważać zwycięskie ich istnienie i stuletnią współpracę dla rozkwitu Śląska, podkreśla się, że wytworzenie bogactw śląskich miało miejsce „wyłącznie dzięki pracy i czynom niemieckim”. Wynurzenie kończy się słowami: „Uniwersytet wrocławski, którego zadaniem jest prawdę ogłaszać i o prawo walczyć, podnosi protest przeciwko zbrodni, która stała się na Górnym Śląsku. (Chodzi tu o samoobronę sierpniową.) Tak, gdyby uniwersytet wrocławski również i podczas wojny uważał za swe zadanie walczyć o prawdę i prawo, gdyby protestował przeciw zbrodniom w Belgji i Francji, przeciwko pokojowi brzeskiemu, wówczas i obecny protest byłby z szacunkiem przyjęty przez przeciwników. Ale cóż można sądzić (mówić) o tych walczących o prawo i prawdę, którzy tylko prawo naruszonem widzą, gdy zagrożone jest ich własne posiadanie? Szowinistyczna propaganda na rzecz Niemiec we walce o Górny Śląsk fatalnie zmniejszyła szanse (widoki) niemieckiej wygranej. Trzeba zupełnie innej propagandy, by Górny Śląsk dla Niemiec uratować.”

Oto prawdziwy i uczciwy głos Niemca. co widzi zawczasu niepewność pozycji niemieckiej na Górnym Śląsku, i oburzony na niesumienne machinacje swych rodaków, co jeszcze pogarszają sprawę, jakby w ten sposób wołał do nich:

„Nie tedy droga, Szanowni Panowie!”

Pospolite ruszenie.

Za dawnych lat starej świetności polskiej, kiedy to co wiosnę krwią polską ociekała ziemia Ukrainy i Podola, gdzie to rycerstwo polskie brońło wschodnich rubieży Rzeczypospolitej przed hordami dzikiego tatarstwa, albo gdy się Szwed do kraju pchał. — król nakazywał pospolite ruszenie. Była to mobilizacja sił zbrojnych, inna niż dzisiejsza. Od granicy do granicy szedł zew, a wszystko co żyło, ruszało pod sztandary. Nie było wówczas wojska stałego.

Dziś pierwszą zaporą przeciwnikowi wrogowi jest wojsko regularne. Pogotowie stałe utrzymywane przez Polskę kosztuje ca. 5 miliardów miesięcznie. Trzeba by myśleć o tem, jak ten ciężar Państwu zaoszczędzić. Jest rzeczą niemożliwą, aby Polska mogła w obecnych warunkach ograniczyć liczbę wojska. Przeciwnie, siła zbrojna winna u nas dojść do tego stopnia, abyśmy wojnę mogli w chwili potrzeby obrony granic prowadzić na dwa fronty. W miarę powiększenia siły zbrojnej jednak powiększają się wydatki Państwa, a temsamem podatki.

W Niemczech coraz bardziej potężnieje ruch dążący do zawładnięcia Poznańskiemu. Sprawa Górnego Śląska dojrzewa. Niemcy gotują się do ostatecznej rozprawy o Śląsk. Wojna o Śląsk, to jest wojna o Poznańskie i Pomorskie. To jest wojna o najlepszą dzielnicę Polski. Anglja dawno jest skłonna do zrewidowania traktatu wersalskiego. Popierają ją Włochy. Wybór na prezydenta Stanów Zjednoczonych Hardinga może spowodować zmianę kierunku politycznego. Interesów Polski broni jedynie zawsze wierna Francja.

Z chwilą niekorzystnego dla Niemców wyniku plebiscytu, uderzą oni na Śląsk i Poznańskie oraz Pomorskie. Posterunki nasze pograniczne są zbyt słabe. Nie można wojska utrzymywać na stopie wojennej pomimo zawartego pokoju. A jednak trzeba mieć pogotowie, na którem władze polskie mogłyby polegać (któreby przytem Państwo mało kosztowała.) Takim pogotowiem, takim pospolitem ruszeniem powinna być dzięki swej organizacji w chwili potrzeby Zachodnia Straż Obywatelska. Utrzymanie tejże wymaga bardzo małego kosztu, bo obywatele pracują w swoich zawodach dalej, a placą jeszcze podatki. Nie nato Z. S. O. utworzono, aby była gnębila obywatela ciągłymi ćwiczeniami, ale na to, aby była organizacją półwojskową, któraby stanęła tam i wtedy, gdzie i kiedy nie mogłoby stanąć wojsko, albo gdzieby go właśnie nie było w chwili dla nas groźnej. I ty obywatelu nie masz na to przychodzić na apele, abyś poznał wszystkich twoich druhów, abyś się z nimi zżył, aby Komenda mogła prowadzić dokładne spisy, abyś w razie napadu niemieckiego, gdy wojsko zawoła o pomoc, wiedział, gdzie masz stanąć, do kogo należysz, kogo masz słuchać i co masz robić. Organizacja Straży Obywatelskiej nie jest zresztą rzeczą nową. Dawno ją mają u siebie Szwajcarzy, państwo niemieckie i inne państwa. Straże obywatelskie oddały wielkie usługi szczególnie w Rzeszy Niemieckiej. Niemcy nie mogliby tak łatwo przesładować Polaków w Westfalji i Nadrenji, nie mogliby wygrać plebiscytu na Warmji, Mazurach i Powiślu, — mimo, że im udowodniano straszne fałszerstwa, — gdyby nie mieli sprawnie działających organizacji w każdej wiosce, wiernej rządowi na każde skinienie.

Nowa burza gotuje się na wschodzie! Bolszewicy rosną w butę! Wrangel pobity, wojska ukraińskie się cofają. Nie jest wykluczone, że rząd żydowsko-bolszewicki, mający jako narzędzie swoje steroryzowane masy ludu rosyjskiego, chce dopiąć swego, zawładnięcia całym światem, uderzy na wiosnę znowu na Polskę! Joffe zapowiada, że artylerja sowiecka może do nas strzelać. Wojska bolszewickie mogą przejść granicę. Bolszewicy traktują pokój ryski jako „wypoczynek”.

Niemcy zaprowadzają u siebie stary cesarski militarizm! Reichswehra się mobilizuje! Polityka odwetu wobec Polski bierze górę! 120 tysięcy wojsk czeka na walkę z Polską w Prusach

Wschodnich! Patrole niemieckie strzelają do polskich posterunków granicznych! Żołnierze niemieccy przechodzą setkami i tysiącami na pomoc Litwinom przeciw gen. Żeligowskiemu. Plebiscyt na Śląsku, 23 stycznia 1921, będzie hasłem dla Niemców do zbrojnego wystąpienia przeciw Polsce. Patrzac więc może niedalekiemu już niebezpieczeństwu w oczy, winniśmy jaknajbardziej ze spoleni stać i czekać ataku. Nie możemy dziś usypiać, musimy słuch wyteżyć, oczy wysilić, a byśmy nie zaniedbali obowiązku naszego i nie żalowali po niewczasie! A więc tłumnie wszyscy do szeregów! Niech żadnego prawego Polaka nie zabraknie! Baczmy, aby pokolenia przyszłe nas nie przeklinały!

Proroctwo socjalisty.

W Wiatce, w północnej Rosji, żył na wygnaniu jeden z księży rosyjskich. Ostro klimat północny wywołał w jego organizmie niebezpieczną gruźlicę. Odwiedziłem go kilka dni przed śmiercią; życie zaledwie w nim się tliło, a jednak mówił do mnie z największym przekonaniem: „Oby tylko wiosna nie było gorzej, bo mógłbym dostać suchot”. Tak mało umierający poznają swój groźny stan, to samo powiedzieć można o katolicyzmie.

Te słowa napisał znany socjalista rosyjski Hercen 28 marca 1842 w swym pamiętniku. Należał on do tej wielkiej gromady proroków, którzy zawsze przepowiadali bliski upadek Kościoła katolickiego i z tą „wiarą” schodzili do grobu. Zima roku 1870 umarł Hercen po sześciu dniach choroby na zapalenie płuc, przytomność zachowując do ostatniej chwili i nie widząc wcale niebezpieczeństwa śmierci, jak pisał jego przyjaciel.

Cóżby ci „prorocy” dziś powiedzieli na widok „umierającego” Kościoła i katolicyzmu! Wedle nich dawno on już miał spocząć w grobie. Tymczasem Kościół i nauka Kościoła katolickiego wśród rozmowu walk społecznych jaśnieje, jak dawniej — krzepiąca, podnosząca, łagodząca przeciwności klasowe. Świat wije się w konulsjach ntraznych pod wpływem zasad, haseł, poglądów wrogich Kościołowi i religii, socjalistycznych i przeciwsocjalistycznych.

A katolicyzm, zwalczany, prześladowany przez ludzi wyzuty z sumienia, skazany przez nich na śmierć, ujawnia dziś znowu, jak ongi, żywiołową swą siłę, swą moc zbawczą, odradzającą i trącej drogą do urzeczywistnienia najwznioslejszego hasła: Królestwa Bożego, królestwa miłości i sprawiedliwości chrześcijańskiej na ziemi. Narody, które pod obuchem wojennych i rewolucyjnych wstrząśnień poszły za zwodniczymi światłokami nauk socjalistycznych, wracają znów do myśli chrześcijańskiej.

W Niemczech, gdzie żywioły skrajne dążą do znieszenia nauki religij w szkołach, nie pytając wcale o zdanie rodziców, rodzice chrześcijańscy wszędzie w olbrzymiej większości oświadczają się za wychowaniem swych dzieci w duchu chrześcijańskim. I nie wahali się w rozmaitych miastach, gdzie szkoły zamieniono na bezwyznaniowe, ogłosić strajk szkolny dzieci. Zwycięstwo po ich stronie. Donoszą, że po kilkamiesięcznym strajku rodzice katolicy przeprowadzili wszystkie zadania, a mianowicie, że szkoły zatrzymają charakter wyznaniowy.

Gratyfikacja gwiazdkowa.

Boże Narodzenie, to najmiłsze i najpiękniejsze święto w Polsce. Ile tradycji wiąże się z tą uroczystością! Ile pięknych zwyczajów zawdzięczamy naszym przodkom z okazji tych świąt! Dziś pozostały z nich tylko resztki. Nienormalne życie narodu przyczyniło się do tego ich zaniku.

Jednym z takich pięknych zwyczajów jest dawanie sobie wzajemnie podarków jako oznaka miłości najszczerzej, którą Boże Narodzenie najlepiej wydatnia. Gwiazdka to wyraz bardzo przyjemny tak dla dzieci jak i dla dorosłych. Dzieci przede wszystkim cieszą się, gdy obok drzewka ujrzą podarki, ofiarowane im przez kochających ich rodziców. Już na kilka tygodni przed gwiazdką przypominają one sobie piękną gwiazdkę i starają się odgadnąć, co im rodzice lub inne osoby drogie podarują.

Nie tylko dla dzieci czyni się podarki, lecz i między młodzieżą i dorosłymi jest ten zwyczaj od dawna zaprowadzony. Ostatnie tygodnie przed gwiazdką są czasem, w którym skutecznie się wszystkie zakupy na gwiazdkę. Szefowie lub dyrektorzy różnych przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych i innych dawali dotychczas gratyfikację gwiazdkową dopiero w wigilję Bożego Narodzenia. Gratyfikację stanowiła przeważnie pensja miesięczna interesowanego pracownika. Dzisiaj położenie się zmieniło. Drożyzna wraza do niebywałej wysokości. Pracownikowi umyślnie trudno coś zaoszczędzić na gwiazdkę pod koniec roku. Zakupy gwiazdkowe można dziś po-

W Austrii, gdzie od rewolucji rządzą socjaliści, odbyły się wybory do parlamentu. Z jakim wynikiem? Stronnictwa chrześcijańskie uzyskały 100 głosów, socjaliści 66.

We Włoszech, gdzie dotąd zawsze przodowały partie liberalne i socjalistyczne, odbyły się wybory do rad miejskich i gminnych i zakończyły się klęską socjalistów. W 1090 miejscowościach przeszli katolicy.

Na Węgrzech, które zrzuciły z siebie jarzmo bolszewickiej niewoli, stronnictwa i związki chrześcijańskie wzrastają i rozwiązują się pomyślnie.

We Francji nastąpiło odrodzenie społeczeństwa w duchu katolickim; zamilkły rozgłośnie ongi hasła wrogie przeciw religii i Kościołowi.

W Polsce katolickie społeczeństwo organizuje się i gotuje do stanowczej i zwycięskiej walki z prądami niewiary i bezbożności.

Okazuje się, że nauka Kościoła katolickiego, to nie przeżytek, godny tylko zachowania, jak zbroje dawnych rycerzy, w muzeum starożytności.

Katolicyzm jest zawsze rzeczą żywą, jest siłą potężną, której ominąć, ani usunąć się nie da, a która uzdrowić może chorą społeczność ludzką.

Niemcy ściągają umarłych na plebiscyt

„Gazeta Opolska” pisze:

W dniu 15-go listopada pociągami z Opola w kierunku Kędzierzyna jechało dwóch agitatorów niemieckich. Ponieważ przypuszczali, że jadą tylko w swoim towarzystwie, więc swobodnie wypowiadali swoje plany. Z rozmów ich między sobą okazało się, że pracują w organizacji „Verband Heimattreuer Oberschlesier” i zajmują się spisaniem emigrantów w powiecie opolskim. Jeden z panów, będący jakąś ważniejszą figurą u „hajmattrojerów”, wyraził się, że ma już spisanych 1100—1300 osób przeznaczonych do głosowania w Chrapkowicach (w pow. opolskim). Na uwagę, że nie może być, by na taką małą miejscowość przypadać mogła aż tak wielka liczba emigrantów, pan ów chytrze uśmiechając się, odpowiedział: „Pewnie, że św. Piotr nie udzielił urlopu umarłym na plebiscyt ale znajdują się inni, którzy oddadzą w plebiscycie głos swój w zastępstwie umarłych.” Następnie dodał: „W powiatkach wzdłuż linii demarkacyjnej od strony niemieckiej nie będzie trudno pomieścić naszych ludzi, zato gorzej zapowiada się ta sprawa w okręgu przemysłowym, gdzie emigranci będą się bali jechać, gdyż nie mogą się tam nie przyjemnego spodziewać. — Współtowarzysz tego pana dodał: „Ja sam nie odważyłbym się pojechać do okręgu przemysłowego, a zwłaszcza do powiatu katowickiego, bytomskiego i pszczyńskiego.”

Po niewczasie dopiero spozbrzegli się ci panowie, że wygadali się z rozmaitymi rzeczami, więc więc wysiedli w Gogolinie, chociaż mieli jechać do Chrapkowic (Krappitz), celem dalszego spisywania różnych osób, których mogliby pociągać na plebiscyt.

Lud górnośląski musi bacznie zwracać uwagę na robotę tych panów, którym się zdaje, że na G. Śląsku podczas plebiscytu będą mogli przeprowadzić taką samą komedię, jaką udało im

czynić po największej części jedynie z gratyfikacji gwiazdkowej i dlatego byłoby wskazane, aby dyrektorzy lub szefowie wypłacali ją już w początkach grudnia.

Gratyfikacja gwiazdkowa, to najlepszy dowód uznania pracy swego pracownika przez szefa. Pracownik widzi przez to, iż szef umie należycie ocenić jego pracowitość i gorliwość i dlatego zaufanie wzajemne wzmacnia się. Szlachetne postępowanie szefa daje pracownikowi bodźca do gorliwego i sumienniejszego wykonania jego zleceń. Gratyfikacja gwiazdkowa jest nadzwyczajnym wynagrodzeniem pilności pracownika.

Firmy prywatne dawają na ogół wszystkie gratyfikacje gwiazdkowe. Nawet państwowe urzędy zaprowadzają ten zwyczaj w obecnym trudnym czasie, licząc się z położeniem swych pracowników.

Nie wszyscy może pracownicy będą mieli to szczęście otrzymać gratyfikację gwiazdkową. Z ciężkim sercem spoglądać będą może na swych szczęśliwych pod tym względem kolegów. Spodziewamy się, iż szefowie przedsiębiorstw zrozumieją ich położenie i nie pozwolą na to, aby poczuli żal w sercu na widok szczęśliwszych kolegów.

Czy polityka psuje charakter?

Intnieje u jednych ludzi mniemanie, iż polityka psuje charakter. Zdarza się to przeważnie u osób, które bardzo mało mają interesu w polityce i w politycznych dążnościach. Czy poli-

tyka jest rzeczywiście tak zła? Czy jest lepiej trzymać się zdalek od polityki? Czem jest właściwie polityka? Politykę w tu mniemanem znaczeniu stanowi sztuka lub mądrość państwowa, która polega na właściwym wyborze środków, przez które cele pewnego państwa mogą być urzeczywistnione. Państwo nie jest żadnym złem, lecz stowarzyszeniem obywateli, którzy złączyli się i pod pewnymi prawami żyją; aby możliwie jak największy dobrobyt jednostki na ziemi osiągnąć. Jeżeli zatem państwo nie jest złem, lecz potrzebnym dobrem urządzeniem, wtenczas nie może być złą także droga, która do urzeczywistnienia zadań państwowych dąży.

Kto pracuje nad podniesieniem familji, tego pierwszego stowarzyszenia ludzkiego, ten przez tę czynność wcale się nie zepsuje. Kto chce uczynić w szkole swą młodzież zdolną do wypełnienia swych zadań na ziemi i do osiągnięcia swego celu pozagrobowego, musi być wcieleniem tego dobrego, w którym chce się wychować swe dzieci. W ten sposób ma się i sprawa z politykami, którzy troszczą się o dobro państwa. Polityka nie psuje charakteru, przeciwnie, ma ona służyć nam do naszego uszlachetnienia. Każdy, który żyje w jakim stowarzyszeniu ludzkim i nad osiągnięciem oznaczonego celu pracuje, ma sposobność upodobnienia się do współpracowników, a w obcowaniu z nimi rzec się własnego poglądu, cofnąć niejedno życzenie, aby z powodu niewykonanego i deału nie stracić bliskiego celu.

Jeżeli niejedni ludzie mówią, że polityka psuje charakter, to polega to na fałszywym pojęciu polityki i sposobem pracy politycznej.

Baczność Górnoślązacy!

Wszystkich, którzy na Górnym Śląsku się urodzili, prosimy, w sprawie plebiscytu się zgłosić na biurze N. P. R. 1 Damm 16.

Przegląd polityczny.

Plebiscyt na Górnym Śląsku około 15. stycznia.

Francuski prezydent ministrów oświadczył w komisji dla spraw zagranicznych, że armja niemiecka zmniejszona zostanie na 150 000 ludzi, plebiscyt na Górnym Śląsku odbędzie się około 15. stycznia, i że Francja spełniła swój obowiązek względem gen. Wrangla.

Wyjazd Dąbskiego z Rygi?

Według nadeszłych wiadomości z Rygi m. p. Dąbski wyjechać na kilka dni do Warszawy. Podróż ta związana jest prawdopodobnie z wysłaniem delegacji poselskiej do Rygi.

Wybory do parlamentu niemieckiego 20. stycznia. Wybory do parlamentu niemieckiego w Prusach Wschodnich i w Szlezewiku odbędą się 20-go stycznia.

Prawdziwa demokracja nie ma w Niemczech powodzenia.

Przy przyszłym kongresie niemieckiej partii demokratycznej grozi jej wewnętrzne rozbitcie. Lewe skrzydło zamierza przyjść do socjalistów, kierownicy zaś demokracji niemieckiej pozostają pod wielkim wpływem partji ludowej.

Demokracja niemiecka poniesie zapewne wielką klęskę.

Ustąpienie ministra handlu.

Warszawa. PAT. Wedle doniesień dzienników minister przemysłu i handlu zgłosił dymisję. Wylonila się podobno myśl powierzenia tej tek. ministrowi poczt i telegrafów p. Stesłowiczowi.

O polska pożyczkę w Francji.

Warszawa. PAT. Przegląd Wieczorny donosi, że klub P. S. L. (Piaśt) zamierza w najbliższych dniach złożyć do łaski marszałkowskiej wniosek nagły w sprawie podjęcia akcji co do zaciągnięcia we Francji pożyczki w kwocie jednego miljaru marek.

Brak węgla w Krakowie.

Kraków. PAT. W czwartek wstrzymano pracę w tutejszej elektrowni miejskiej z powodu braku węgla. Wskutek braku prądu tramwaje przestały kursować. Nie odbywają się również przedstawienia w teatrach i kinematografach.

Walki w Armenji.

Lyon. PAT. Radio. Rada Ligi Narodów poleciła wypracować tekst telegramu, który ma być wysłany do wszystkich państw, także i do Waszyngtonu, w sprawie znalezienia środków, któreby położyły kres walkom między Armenci i Kemalistami.

Wiadomości potoczne.

KALENDARZ na wtorek, dn. 30. listopada 1920.

Adwent. Andrzeja ap.

Wschód słońca o g. 7,49, zachód o g. 3,49.

Wschód księżyca o g. 9,25, zachód o g. 11,9.

— Odtąd zapisywać można „Gazetę Gdańską” na wszystkich urzędach pocztowych Pomorza. Pieńdże i wszelkie zażalenia, których nie otrzymaliśmy dotychczas, przesyłać prosimy odtąd pod adresem: „GAZETA GDAŃSKA” FILJA W TCZEWIE, SKRYTKA POCZTOWA.

Gdańsk. Stosunki w tutejszej subdyrekcji „Westy”. Polskie Tow. Ubezpieczeń „Westa” założyła w Gdańsku filję i mianowała kierownikami jej subdyrektorów pp. Kamrowskiego i Roya. Ostatni, Niemiec z pochodzenia i ducha, wcale nie pracuje w myśl polskiej instytucji lub w sposób odpowiedni.

Jego postępowanie z polską klientelą daje dużo powodów do skarg. Utrzymuje on przeważnie Niemki i to hakatystki. Publiczność polska przychodząc do swej instytucji nabywa coraz większej niechęci do takiego przedsiębiorstwa, gdzie panuje jeszcze teraz hakata. Nie dziwnego, iż dużo polskiej klienteli stroni od gdańskiej filji „Westy”. Sami słyszeliśmy nieprzychylnie zdania o kierowniku gdańskiej „Westy”. Dużo wiadczać na jej czele nieprzychylnego Polakom p. Roy. Zniechęca się. P. Roy wyrażał się bardzo ujemnie przeciw Polakom podczas najazdu bolszewickiego i też z upragnieniem oczekiwał końca Polski. Polskie pracowniczki nie mogą długo przebywać w tej instytucji z powodu panującej tam hakaty. Urząd ten daje dużo do życzenia, aby mógł swe zadania spełnić. Gdy na urząd subdyrektora „Westy” zgłaszali się Polacy wykwalifikowani, nie przyjęto ich. Centrala poznańska nie powinna swej filji gdańskiej lekceważyć, aby nie chybiła ona swego przeznaczonego celu.

Nie jeden Polak chciałby się w gdańskiej filji zabezpieczyć, lecz panująca tam hakata odraża go.

Wieczór humorystyczny Leona Wyrwicza w Gdańsku. Jak nas informują, wieczór Leona Wyrwicza odbędzie się dnia 15. grudnia (środa) br. w wielkiej sali „Schützenhaus” na Promenadzie.

Na program złożą się najnowsze sylwetki tego niezrównanego artysty.

Prócz Wyrwicza wystąpią także inne siły artystyczne polskie.

Wieczór jak dotychczas zapowiada się świetnie, szczegóły programu jakoteż miejsce nabywania biletów podane będą wkrótce.

Początek wieczoru zapowiadany jest na 8. godzinę wieczór.

Artysta przeznaczą część ewentualnego dochodu na Głospodę żołnierską i na ochronki dla polskich dzieci.

Tuchola. Komisja rozwiązała szkoły ks. kanońka Wagnera i p. Wstphala, ponieważ w nich uczniowie i uczennice polscy uczyli się wszystkich przedmiotów, oprócz religii i polskiego, w języku niemieckim. Na ich miejsce utworzyła Komisja za zgodą Magistratu i bardzo wielu obywateli polskich w Tucholi szkołę wydziałową, w której łaciny i grecki będzie uczyła osoba wykwalifikowana a na czele wydziału będzie stał ksiądz Polak.

Do tej szkoły mogą przejść wszyscy uczniowie i uczennice szkół rozwiązanych, a jeżeli będą chcieli korzystać z zaprowadzonych nauk dodatkowych, będą mogli jak dotąd przygotowywać się na miejscu do wyższych klas gimnazjów i liceów. Jedyną różnicą pomiędzy nową szkołą a rozwiązzanymi jest ta, że gdy w dawniejszych nauka odbywała się w języku niemieckim, teraz w nowo powstałej odbywa się w polskim. — Polacy mieszkający Tucholi dostali więc lepszą szkołę niż mieli dawniej i Komisja nie pojmuje dlaczego mimo to część tych mieszkańców jest niezadowolona.

Poznań. Wielbłądy do Poznania. Magistrat miasta Warszawy postanowił przekazać 3 wielbłądy otrzymane w darze od wojsk polskich ogrodom zoologicznemu w Poznaniu z warunkiem zwrotu na żądanie magistratu, o ile zwierzęta będą w danej chwili przy życiu.

Lwów. Imieniem prasy lwowskiej t. j. syndykatu dziennikarzy lwowskich, Tow. Dziennikarzy polskich we Lwowie i Związku wydawców pism, red. Zygmunt Fryling przedstawił Prezydentowi Ministrów Witosowi, Ministrowi poczt i telegrafów Stosłowiczowi, Ministrowi kolei Bartłowi oraz innym Ministrom memoriał, zawierający postulat prasy lwowskiej, wynikające z wyjątkowych stosunków, wśród jakich prasa lwowska pracować musi od czasu wybuchu wojny. Wszyscy Ministrowie przyjęli memoriał ten życzliwie, uznali słusność jego motywów i zapowiedzieli ich uwzględnienie. Minister Stosłowicz przyrzekł zaprowadzenie od 1 stycznia 1921 bezpośredniego połączenia między Warszawą a Lwowem.

Opole. Mieszkańcy powiatu opolskiego uchwalili następujący protest przeciwko mactwom niemieckim:

Kazimierz Szymański.

Sursum Corda!

Są ludzie, co od dziecka ciągle w strachu żyją. Co się przed ładą głupstwem po kacikach kryją. Są dzieci, co karmione strachów wieczną trwogą. Przez lat kilka, wszech obaw wyżyć się nie mogą. I nieraz, da się słyszeć sąd czy ostrzeżenie: Ze powodem tych zmartwień, nieczyste sumienie... Są ludzie już dojrzali, co w normalnym czasie, Popisują się mową, plotą o swej rasie. Bawia płodnym dowcipem, używają życia, I zda się, że odwagę noszą od powicia. Lecz kiedy coś z za frontu niedobrego słyszą, Rezon w pięty, ze strachu ledwo biedni dyszą. I można ich oglądać żywymi oczyma. Jak się ich strach za włosy i za serca ima. Biedni... ubodzy duchem, ośmieszeni ciałem, Nazywają każdego innego: cymbałem: Gdy kpiąc z niebezpieczeństwa poruszy wąsiki, I marzy... by go wzięto zaraz w ochotniki. Mój Boże! gdyby straszak w lustro okiem rzucił. Ujrzałby coś głupiego i z drogi nawrócił. Bo czego się masz lękać straszaku kochany. Kiedy jeszcze daleko bolszewik ci znany. A jak zechce się dobrać do twojego sadła. To mu zgotuj odprawę, by go chęć odpadła. Mięsząc twoje wygody, swobodę, zabawy, Naucz się podejmować gościa takiej sławy. Wstąp do klubu tych braci co we krwi i znoju, Nie zaznali lat kilka spoczynku, pokoju. Nie myśl o tem, by chować swe marne dukaty. Lecz się uzbrój w odwagę, bronić wspólnej chaty. Wspomnij na czyny ojców, i na lwowskie dzieci. Na zapal Warszawiaków, trwoga cie odleci. Wspomnij na Poznańczyków i Pomorzan roje Co w obronie Ojczyzny, odziani we zbroje. Dali tęgiego łupnia bolszewickiej trzodzie. Co się we krwi twych braci, kapala jak w wodzie. Pomnij, że masz nad sobą, nad gwiazdy i chmury Królową i potężną Panią z Jasnej Góry. Która garstce rycerzy za szweckiej nawały Okazała wyraźną Moc swą pełną chwały. I na pewno, osłoni Polskę dziś nie gorzej. Jeśli się wszyscy zdamy Jej Opiece Bożej. I wytrząśniemy z serca grzechy co nas duszą. A wtedy bolszewiki na nas się nie ruszą. Więc precz z trwogą, ze strachem, wołaj „SURSUM CORDA!”

„Protest przeciwko gwałceniu Górnego Śląska. Rząd niemiecki i związki „hajmattrojów” zamierzają przywieść z Niemiec tysiące „uprawnionych do głosowania”, aby narzucić zamieszkałym tu Górnolazakom wolę znieważających wychodźców. Górnolazacy, mieszkający w Niemczech, mają tam jakiś kapitał lub majątek i stąd uważają się za zobowiązani do głosowania za Niemcami. Lecz Górnolazacy mieszkający tu na Górnym Śląsku dawno sprzyrzyli sobie pruskie rządu gwałtu i „marmeladę”. My Górnolazacy nie chcemy znowu współdziałać w politycznym odwecie i milita-

A teraz chcą Górnolazacy, mieszkający w Niemczech, dowiedzieć, że ten G. Śląsk; z którego oni dotychczas się nasmiwali i którym pogardzili, jest niemiecki. Ludzie, którzy urodzili się przy padkiem w zakładzie położniczym w Opolu, chcą nami rozporządzać. Ci zależni i podpaleni ludzie chcą na nowo okuć naszą ukochaną ojczyznę górnośląską w kajdany brandenburskie. Nie troszczą się o to, że dola nasza będzie wtedy na wieki smutna i niewolnicza. Chcą oni bezwzględnie zdeptać Górnolazaków i uniemożliwić rozwój tego kraju. G. Śląsk ma być rozszarpywany przez ten sam nieporządek, dalej pozostałby pod jarzmem pruskim, to będzie bez znaczenia, wyżyłkiwany i wysmiewany. Na to nie poradzi autonomia niemiecka. Już dziś wyzywają na autonomię „ostmarkenferajny” i „hajmattroje”. Przygotowuje się fałszywe dokumenty, aby sfałszować plebiscyt, jak na Mazurach i pozbawić lepszej doli naród tu osiadły.

Na to nie pozwolą Górnolazacy, którzy tu mieszkają. Pruska polityka podstępna doprowadzi do rozlewu krwi. Wiedzą o tem pruscy junkrzy i pruscy kapitaliści; sprowadzają więc wielkie transporty amunicji na G. Śląsk. Jednak my Górnolazacy nie damy się już nigdy gwałcić przez podstępne machinacje niemieckie.

Uprawnionymi do głosowania mogą być tylko „urodzeni i zamieszkał tu” Górnolazacy. Mieszkańcy z innych prowincji nie mogą rozstrzygać o naszym losie; niech dbają o swą nową ojczyznę. Jesteśmy narodem wolnym i niezależnym i nie zniesiemy, by przywożeni tu i zamówieni ludzie mieszczeni się do naszych praw. Prez z pruskimi urzędnikami i urzędnikami. Precz z pruską tyranią. Jeśli pozostaniemy dalej przy Niemczech, to będą tu komanderować brandenburscy junkrzy, a robotnik górnośląski będzie pracował dla kapitalisty berlińskiego pod dozorem wymysławiających urzędników protestanckich i dostanie za to 10 gr. marmelady, 5 gr. erzacu miodowego i garść suszonych jarzyn na dzień. A nadto będzie musiał Górnolazak położyć swe kości gdzieś pod Verdun.”

Spieszcie z pomocą naszym braciom Górnolazakom prześladowanym w Niemczech. Im bliżej dzień głosowania, tem częściej zachodzą wypadki, że wyrzucają naszych braci-Górnolazaków w Niemczech z pracy i przez odgrazanie się im ubiciem i śmiercią zmusza się ich do ucieczki. Jedyną zbrodnią, dlaczego ich się w Niemczech prześladowuje i szykanuje, jest to, iż nie ukrywają swej polskości i nie wstąpili do szeregów „Heimattreuerów”.

Te ofiary teroru wszechniemieckiego, które muszą uciekać jak gnana zwierzyna, zostawiając niekiedy wszystko, co posiadają, zwracają się z prośbą o pomoc i radę do Polskiego Komisarjatu, który im się udziela w możliwy sposób. Ponieważ dla przeprowadzenia szerokiej akcji ratunkowej potrzeba jednakowoż znacznych sum celem dopomagania uchodźcom do tworzenia nowego domostwa, zwracamy się do Was, kochani Rodacy, z prośbą, aby każdy z was przyczynił się, czy to składką pieniężną, czy to zbędnymi sprzętami domowymi, czy to ubiorami. Każdy grosz i każda ofiara na ten cel złożona, zmniejsza biedę owych uchodźców.

Mamy niewzruszone zaufanie, że odezwa nasza wszędzie spotka się z gorącym poparciem. Po każdej w ten sposób naszym biednym polskim braciom, którym Niemcy za ich sumienną długoletnią pracę, za ich pot, przelany dla niemieckiego dobrobytu, tak odpłacają, że ich cierpienia dla polskiej sprawiedliwej sprawy wywołały gorące współczucie w każdym Górnolazaku.

Ofiary każdego rodzaju prosimy składać w Polskim Czerwonym Krzyżu i Polskim Komitecie Plebiscytowym każdego powiatu, które takowe przekaże dalej Polskiemu Komisarjatu w Bytomiu.

Dział gospodarczy

Finansowe trudności Polski.

Korespondent „Morning Post” z Warszawy stwierdza, że spadek polskiej waluty jest dla Polski zjawiskiem tragicznym i nie dającym się tak łatwo wytłumaczyć.

Polska zawarła przecież zwycięski pokój i, jakkolwiek delegacja pokojowa w Rydze nie ustaliła jej udziału w sowieckim złocie, tą jedną przyczyną niepodobna tłumaczyć obecnego stanu rzeczy. Układy z Litwą wcale nie przedstawiają się beznadziejnie, demobilizacja się rozpoczęła i Polska uczciwie stara się o rozwiązanie trudności ekonomicznych. Warunki pracy są znośne, bezrobocie wywołane brakiem surowców nie wywołuje zbyt jaskrawego niezadowolenia. Wobec tego zagraniczni finansiści coraz wyraźniej stwierdzają, iż spadek waluty polskiej jest sztucznie wywołany intrygami zewnątrz kraju, a wewnątrz świadomie podtrzymywany przez pewne grupy.

Najbardziej podejrzane są Niemcy, one bowiem najwięcej korzystają ze spadku marki polskiej.

Polska jest traktem prowadzącym do Rosji i przy rozsądnym kursie marki, handel niemiecki z Rosją musiałby korzystać z pośrednictwa Polski. Tymczasem, przy obecnym kursie waluty, niemieccy przemysłowcy odmawiają Polsce kredytu. Do trudności finansowych Polski niewątpliwie przyłożyli rękę Niemcy.

Kurs marki polskiej w Gdańsku

ynosił w sobotę około 14. Wyplata na Warszawę 13.

Zebrania Towarzystw:

Zebranie Polskiego Stronnictwa Ludowego na W. M. Gdańsk odbędzie się 30-go listopada b. r. o godz. 7-mej wieczorem na sali „Kaiserhof”, Heiligegeistgasse.

Porządek obrad:

- 1) Sprawa reorganizacji Rady Ludowej i wybór kandydatów do niej;
- 2) konwencja polsko-gdańska;
- 3) sprawy szkolne;
- 4) komunikaty Zarządu.

O punktualne i liczne przybycie prosi

Zarząd.

Zebranie Zarządu Polskiego Stron. Lud. odbędzie się w poniedziałek, o godz. 6 u p. Czyżewskiego. Sopot: Zebranie Zjednoczenia Zaw. Polskiego odbędzie się dnia 2-go grudnia br. na sali Viktoria Hotelu o godzinie 6. wieczorem. Zarząd.

W Szemudzie, pow. Wejherowski, odbędzie się wiec rolników dnia 5-go grudnia, o godz. 1-szej po południu, na sali p. Krausego. Przybędą mówcy zamiejscowi. O liczne przybycie rolników prosi Zarząd Kółka.

Gdańsk: Dnia 30. listopada br. wieczorem o godzinie 7-mej odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie Zjednoczenia Polskich Kupców i Przemysłowców w lokalu „Artushof” przy Humdegasse 96. Na porządku dziennym jest między innymi sprawa zmiany ustaw (podwyższenie składek.) Zarząd Zjednoczenia Polskich Kupców i Przemysłowców.

Nakład i druk „Gazety Gdańskiej” Tow. Akc. w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Bolesław Kielbratowski w Gdańsku.

„Miljonówka“

nazywa się 4% Polska Pożyczka Premjowa
Państwowy 4% papier wartościowy.
Przez losowanie **każdą sobotę** daje możliwość wygrania
Jeden Miljon Marek polsk.

Do nabycia w
Banku Pomorskim
Gdańsk, Langgasse 60/61
Telef. 1592.

Elektryczność i gaz

Wodociągi
Kanalizację
Centralne
ogrzanie

Telefon 2620
Telefon 3620
Pomorskie Instalacyjne Tow. Akc.
Gdańsk, Broibaugasse 12
Wszelkie
reparacje
własnych
warowniach.
Pierwsze polskie
przedsiębiorstwo instalacyjne

Bank Ludowy w Chmielnym

wypożycza pieniądze i przyjmuje takowe
płacąc po 3, 3 1/2 i 4%.

Zarazem prosimy

na czas odnawiać weksle.

Godziny biurowe od godziny 8—1.

Ks. Prob. Sadowski, L. Wallerand, L. Reimer.

Bank Kaszubski w Wejherowie

Przyjmujemy oszczędności i udzielamy pożyczek. Regulujemy hipoteki. Otwieramy rachunki bieżące i skutecznymy wpłaty zamiejscowe. Pośredniczymy w zakupie i sprzedaży papierów wartościowych (fandbrifów). Inkasujemy weksle i czek. Zamieniamy kupony i pieniądze zagraniczne.
Adr: Bank Kaszubski E. G. m. a. H., Wejherowo.
Tel. 1229. Pocztove konto czek. w Gdańsku 4482

Gazeta Gdańska

Tow. Akc.

będzie potrzebowała po reorganizacji,
która jest na ukończeniu

zdołnego akwizytora

do ogłoszeń i

korektora-fachowca

Pismienne oferty należy składać
w Administracji pisma. (2427)

Jan Błęski w Gdańsku

przy ulicy SZEROKIEJ nr. 71.
(Danzig Breitgasse nr. 71)
poleca

bogaty zapas

konjaku, rumu, wina i cygar,
hurtownie i detalnie po cenach umiarkowanych

500mk. nagrody

temu, kto mnie odprowadzi lub udzieli
wiadomości o moim zaginionym psie:
niemiecki owczarek, czarny, krótko strzy-
żony, z białą piersią, 1 1/2 roczny, wabi
się „Greif“.

2584

Vinzelberg,

WRZESZCZ, Hauptstrasse 85b III. links.

DZIAŁ BANKOWY

Kupno i sprzedaż marek polskich dolarów itp.
Bezprowizyjne przekazywanie pieniędzy do Pol-
ski. Zafatowanie wszelkich zleceń bankowych.

DZIAŁ HANDLOWY

Oferujemy dla eksportu do Polski
TOWARY KOLONIALNE, jak:
Ryż, fasolę, herbatę, kawę, czekola-
dę, kakao, pieprz, piment i t. d.
Surowce, Maszyny, Chemikalia
Pośredniczymy w sprzedaży wszelkich pro-
duktów polskich do krajów zachodnich

DOM HANDLOWO - BANKOWY

J. SEMIATYCKI

GDANSK, Heiligegeistgasse 5.

2497)

TELEFON Nr. 2768.

Künstlerspiele Hotel Danziger Hof

Poniedziałek, d. 29-go listopada 1920r.

o godzinie 7 meł wieczorem

WIECZÓR TOWARZYSKI

dla kierownika artystycznego
= PETER PFEIFFER =

Wyborowy program

REUNION

2544

Karty wejścia wczesniej sabywać można w biurze „Danziger Hof“

Państwowe Seminarjum Ochroniarskie w Toruniu

2567

przyjmuje kandydatki. Nauka bezpłatna utrzy-
manie w internacie 375 m. miesięcznie, nocowanie
niezamotane a pilae, mogą uzyskać stypendjum.
Do zgłoszenia trzeba dołączyć Metrykę chrztu,
świadeetwo moralności i zdrowia, oraz życiorys.
Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja P. S. O.

TORUŃ, ul. Sienkiewicza 46.

(W budynku S m o a j m n a u z e z. t e n a t i e g o.)

BURSZTYN

kupuję po najwyższych cenach.

B. Skwierawski :: Gdańsk, I. Damm 11.

„Czytajcie tylko „Gazetę Gdańską.“

SOPOTY

blisko kąpieli i domu zdrowia
willa na 2-3 rodziny
z domkiem w ogrodzie, z garażem
i ogrodem za Mk. 320000

willa na 2 rodziny
za Mk. 65000 do sprzedania przez

ROHDE & DIEBALL

2555 GDANSK,
Pfefferstadt 71. Tel. 3355.

Nowe mocne debowe biurko

w starogdańskim stylu bardzo
tanie do sprzedania

Fr. Bartoszyński
Poggenpuhl 77.

TORF

drzewo opałowe

dotarcza tanio i sumienale

Klingbeil & Co.

Gdańsk, Poggenpuhl nr. 35

Pocztówki! Pocztówki!

Otrzymałimy świetną przesyłkę pocztówek polskich

z widokami Gdańska i polskim orłem.

Pocztówki te w ślicznym barwnym wykonaniu,
sztuka tylko 30 fen., 6 rozmaitych pocztówek
1,80 mk. Cena rozumie się w walucie niemieckiej.

Porto przesyłki w liście rekomendowanym 1,— mk.

W walucie polskiej kosztują pocztówki sztuka
po 1,— mk. 6 pocztówek 6,— mk. Porto przesyłki
to samo. 472

Ponieważ salizsek obecnie wysyłać nie wolno,
zalety przy zamówieniu nadesłać należytość naprzód.

Gazeta Gdańska, Gdańsk -- Danzig.

DIE TOPFERARBEITEN

in der Schulbaracke Brösen

sollen in öffentlicher Verdingung vergeben werden.

Angebote sind verschlossen und mit entsprechender
Aufschrift versehen bis

Sonnabend, d. 4. Dezember 1920
vormittags 10 Uhr,

dem städtischen Hochbaubüro, Eisenbahndirektions-
gebäude, Zimmer 430 einzureichen.

Die Bedingungen liegen in der städtischen Hochbau-
geschäftsstelle im Rathause Langgasse Zimmer 32 zur
Einsicht aus und können auch gegen Erstattung der
Schreibgebühren von dort bezogen werden,

Danzig, den 26. November 1920

DER MAGISTRAT.

(2565)

Die Be- u. Entwässerungsanlage

für den Einbau von 17 Wohnungen im Mannschafts-
haus I der Telegraphenkaserne Danzig-Langfuhr
soll in in öffentlicher Verdingung vergeben werden.

Angebote sind verschlossen und mit entsprechender
Aufschrift versehen bis

Sonnabend, den 4. Dezember 1920
vormittags 9 Uhr

in dem städtischen Baubüro, Eisenbahndirektionsgebäude
Zimmer 428 einzureichen.

Die Bedingungen liegen in der städtischen Hochbau-
geschäftsstelle im Rathause, Langgasse Zimmer 32, zur
Einsicht aus und können auch gegen Erstattung der
Schreibgebühren von dort bezogen werden.

Danzig, den 26. November 1920

DER MAGISTRAT.

(2566)

DRUKI

wykonywa starannie i tanio

Drukarnia „Gazety Gdańskiej„

BANK PUCK

Spółka zapisana z nieograniczoną odpowiedzialnością
w Puoku (Putzig Wpr).

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i płać od depozytów

od depozytów z półrocznym wypowiedzeniem 4 1/2

z czwórcrocznym 3 1/2

z ośmioldniowym 3 1/4

Lokal bankowy otwarty codzień od 9 — 12 przed

południem z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Zarząd:

B. Atelex.

Stan. Nowak.

M. Larkowski.